

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Rademiu wynosi:
 Miesięcznie 3 k. 30 h.
 Z odnośnieniem do domu . 4 k. 30 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie 4 k. 30 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
 Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 6 po poł.
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń:
 Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
 „ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
 „ IV „ „ „ . . . — 60 „
 Drobne za wyraz — 20 „

Numer pojedynczy 20 halerzy.
 Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysława Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej

KINO CZARY. CUDZOZIEMKA
 Premjera 1918 r. Od jutra
 wspaniały dramat w 5 aktach na tle nadzwyczajnych przygód Dr. Swedsona w Tybecie.

Polska Krajowa R. G. O.
Loterja Klasyczna
 Suma wygranych **6 milionów 440 tysięcy marek.**
Wielka wygrana: pół miliona marek.
TERMIN WYMIANY 29 MAJA.
Ciągnięcie 5-ej klasy od 1-go do 25-go Czerwca.
!!! Losy 5-ej klasy już są w sprzedaży !!!
 Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza.

Komentarze do ofensywy.
 Wnosząc z doniesień ostatnich komunikatów urzędowych ofensywa ogarnęła nieomal cały front zachodni. Intensywność jej jest taka, jak jeszcze dotychczas nigdy.
 Prasa europejska jednogłośnie stwierdza, że Niemcy wysiła całą swoją energję, ażeby zakończyć wojnę na zachodzie. Hindenburg pracuje nad nowym planem, ażeby rozdzielić armję angielską od francuskiej, zająć porty nad kanałem La Manche i zniszczyć armję francuską.
 Generalny sztab niemiecki wezwał sojuszników, ażeby mu dali do rozporządzenia wszystkie swoje siły. Niemcy z całego kraju ściągają uwe siły, ażeby zadać stanowczy cios.
 Czy Austria w ofensywie na Zachodzie przyjmie poważniejszy udział, wątpliwe jest, bowiem „Tagesanzeiger” donosi, że z działań wojennych na froncie włoskim okazuje się, że Włosi upatryli sobie głównie dwa odcinki. Jak się zdaje, ofensywa ich rozwinie się na wyżynie Asiago i w okolicy Pasubio z kierunkiem w stronę doliny Adygi.
 Gdyby tak było Austria musiałaby skupić siły swoje na froncie włoskim. I tam dojdzie do walk o rozmiarach olbrzymich.

Telegramy „Głosu Rad.”
 (Teleg. C. i K. Biura Koresp.)
Zachodnia.
 BERLIN, 21-go maja. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.
 Zachodnia strona góry Kemmel była wczoraj znowu celem silnych ataków nieprzyjacielskich, które odparto krwawo. Na froncie Voormezele-Dranoutre gwałtowny ogień działowy poprzedził ataki piechoty, których główne uderzenie skierowane było na pozycje na górze Kemmel i na zachodnich stokach tejże góry. Wielokrotne fale atakujących wojsk francuskich prących naprzód zostały odparte z najcięższymi stratami ogniem naszej artylerji jak również i piechoty. Miejscowe wtargnięcia nieprzyjaciela w obręb linii zostały dzięki kontratakowi odrzucone.
 Tylko na wschód od Locre w jednym miejscu zagnieździł się francuzi.
 Ponow. ataki nieprzyjaciela z Locre jak również nocne przedsięwzięcia na północ-zachód od Locre zostały odparte.
 Na południowych frontach bojowych minął dzień stosunkowo spokojnie.
 W ciągu ostatnich trzech dni zestrzelono 59 aparatów lotniczych i 3 balony na uwigzi.
 Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorf.

Południowo-Wschodnia.
 (Tel. c. i k. Biur. Koresp.)
 WIEDEN, 21-go maja. Donoszą urzędownie:
 Obustronna żywa działalność wywiadowa na froncie włoskim doprowadziła do licznych starć. Na południo-wschód od Mori oddziały węgierskiej piechoty wtargnęły w nieprzyjacielskie stanowiska. Nad jeziorem Loppio, pod Asiago i na górze Sasso Rosso odparto patrole włoskie. Pod Fener silne oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela zostały odrzucone w kontratak.
 Pod Caposile wydarli nam włosi jeden rów posterunkowy.
 W dniu 19 maja zestrzelono w walce powietrznej 4 nieprzyjacielskie aparaty lotnicze, które wszystkie spadły na nasz teren.
 Szef sztabu jeneralnego.
Wizyta w Konstantynopolu.
 (Tel. c. i k. Biur. Koresp.)
 KONSTANTYNOPOL, 21 maja. Agencja Milli. Dzisiaj rapo cesarz Karol w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego bar. Arza zrobił przegląd wojsk austriacko-węgierskich, stacjonujących w Konstantynopolu. Poczem zwiedzał Hagja-Sofję, otonańskie muzeum sztuk pięknych Sulejmana, meczet Tatih, jak również oglądał mauzoleum zdobywcy Konstantynopola.
Plaga bandytyzmu rośnie!
 (Kores. własna „Głosu Radom.”)
 Kozienice, 20 maja.
 Bandytyzm u nas szerzy się wybitnie, obecnie mamy bandę z 7 osób — która

z bronią w ręku napada i rabuje. Niedawno banda ta napadła na dwór p. Plewińskiego w Boguszówce, w porze wieczornej, gdzie zabrała około 15.000 koron i dużo cennych rzeczy; w kilka dni potem ci sami bandyci, — jak ustalono, napadli na ekonoma administracyjnego w Jasieńcu donacyjnym, gm. Ciepeliów, — gdzie zabrali około 10.000 rubli i co się dało, — następnie kazali sobie dać najlepszą parę koni bez furmana — i tą odjechali w stronę Wisły; w kilka dni po tym ci sami napadli na dzierżawcę Brzeża, p. Gurbkiego i zabrali, co się dało wziąć oraz gotówką podobno około 25.000 koron; w ubiegłą niedzielę dokonano napadu na tartak Mineberga w Nowej Górze; dozorcę poranili i zabrali poważną sumę gotówki. Po każdym napadzie przeprowadzają się za Wisłę.
 Wśród ludności popłoch. Szajka ta operuje na powiślu, zna widać doskonale okolice tutejszą. Są dane do przypuszczenia, że wśród nich znajduje się poszukiwany od dawna koniokrad sławy — Kacperski.
 Ze się przy tym u nas dzieje, od dwóch miesięcy nie mieliśmy kropli deszczu, to też żyto już bieleje, choć jeszcze nie kwitło, jarzyny na znanych naszych piaskach wyschły — nowego więc może nie być, a stare zabierają, tłumacząc, że to dla miasta. Nie lepsza i gospodarka; właściciel Sarnowa sprzedał las żydowy; nie pozostał za nim tyle i miljonowy właściciel Oblas, gdzie też żydzi tną las — i dębiny, co ledwo odrosła — wycinają; ale co się dziwić — skoro tenże z pamiętki historycznej, jak zamek Firlejów w Janowcu — zdarł dach i dziś zamek rozsypuje się — w gruzy pamiętkowe naturalnie, — pamiętkową również jest uchwała najbogatszej chyba u nas gminy — Teczów, która orzekła, że szkoły — niepotrzebne! Jest tam tedy jedna szkoła, gdy sąsiednie gminy posiadają ich po 15!... Tak to się u nas smutnie dzieje.

Jeszcze sprawa polska.
 „N. Fr. Presse” podaje wywiady swego korespondenta berlińskiego a wybitnymi politykami niemieckimi w sprawie zjazdu cesarzy w głównej kwaterze niemieckiej:
 W sprawie polskiej wypowiedział swoje zdanie pos. br. Richthofen, przywódca lewego skrzydła narodowo-liberalnego stronnictwa w parlamencie niemieckim, tudzież poseł Kardorff (wolno-konserwatywny).
 Pierwszy oświadczył, że w głównej kwaterze niemieckiej były omawiane najważniejsze sprawy wschodnie, których rozwiązanie jest jednak trudne. Ostatnie konferencje przywódców stronnictw parlamentu austriackiego z prezydentem ministrów drem Seidlerem przemawiają jednak za tym, że znaleźć będzie można stosowne rozwiązanie w sprawie polskiej.
 Pierwszym naszym zadaniem — oświadczył bar. Richthofen — jest należyte zabezpieczenie państwa niemieckiego przed tak zw. „niebezpieczeństwem polskim”. Wobec ścisłego sojuszu między Niemcami a Austro-Węgrami rozumieją sfery polityczne w Wiedniu i Budapeszcie tę naszą troskę.
 Pos. Kardorff oświadczył:
 O rozwiązaniu sprawy polskiej mówić tylko można z pewnemi zastrzeżeniami. Utworzenie samodzielnego Królestwa Polskiego wydaje mi się najlepszym rozwiązaniem tej sprawy. Stosunek Niemiec do Austro-Węgier nie ucierpiaby wcale, gdyby na czele Królestwa Polskiego stanął władca austriacki.

